



PRZESZŁOŚĆ - PRZYSZŁOŚCI

INFORMATOR
NSZZ

SOLIDARNOŚĆ

W INSTYTUCIE UPRAWY NAWOŻENIA I GLEBOZNAWSTWA

PULAWY

20 września 1991

NR 30/58/

PO SEZONIE ...

Drogi Czytelniku!

I znowu spotykamy się po więcej niż 2 miesiącach "urlopowej" przerwy. Być może, niektórzy mieli nadzieję, że już nie zobaczą więcej "Biuletynu" i nie będą wyciągać z coraz to pustszych kieszeni "zawrotnej" sumy 2 tys. złotych na kolejny numer. Być może jednak część z Was już się stęskniła za znajomą winietą, lokalnymi "rewelacjami", instytucyjnymi "nowościami" itp., itd. Wolimy wierzyć w Waszą tęsknotę niż w ogólny "tumiwizm" i dlatego bohaterko kontynuujemy "linię" naszej gazetki - linię solidarnościową, instytucyjną, puławską i ogólnokrajową. Chociaż - uwaga, przypominamy - że przez tę ostatnią tematykę zostaliśmy oderwani od mlecznej piersi Dyrekcji i przeszliśmy na samofinansowanie, miast na cenzurę Dyrektora. No, ale jakże moglibyśmy zastosować się do żądania, by pisać jedynie o sprawach "czysto związkowych", w oderwaniu od spraw nauki, Instytutu, miasta, regionu, a w końcu od spraw tego dziwnego kraju, w którym wszyscy żyjemy i który jest po prostu naszą Ojczyzną ...?! Nie mogliśmy więc spełnić tego niewygodowanego wszak postulatu Dyrekcji ... i na "własny garnuszek" przeszliśmy.

I dobrze, że tak się stało! Możemy np. teraz śmiało napisać, że "po sezonie" spotykamy się w zupełnie innej, geopolitycznej rzeczywistości. Jeszcze w czerwcu był "Wielki Brat" - dziś, jak rzekł St. Tym: "każdy jest rad, że już nie ma Związku Rad! ". Nagle okazało się, że mamy mnóstwo sąsiadów - zwłaszcza na wschodzie - i nawet nie bardzo wiadomo w jakiej kolejności nawiązywać dyplomatyczne stosunki ... o dobrosąsiedzkich nie wspominać.

Lipiec i sierpień - tradycyjne miesiące "polskich rocznic" były tak obfite w wydarzenia, że prawie o nich zapomnieliśmy. Powstanie Warszawskie uczciliśmy krótką modlitwą i złożeniem wiązanki kwiatów pod tablicą Krystyny Krahelskiej. Związkowe, sierpniowe rocznice solidarnościowe zgromadziły na okolicznościowej Mszy św. grupę osób, z których tylko garstka przemaszczowała pod Krzyż Księdza Jerzego. Kwiaty włożone pod tablicę Krahelskiej w dniu 15 sierpnia zniknęły jeszcze przed rozpoczęciem capstrzyku, plakat o spotkaniu Ojca Świętego z młodzieżą w 6 Światowym Dniu Młodzieży - szybko zerwano z tablicy ogłoszeń na portierni ...

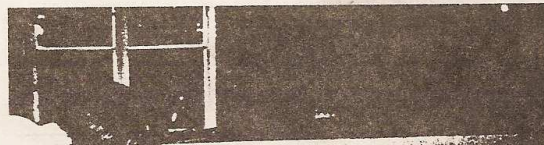
Cóż, zapewne - tyle było ważniejszych wydarzeń! Polacy na Litwie wołają o ochronę ze strony Macierzy, a Prezydent Litwy odpowiada, że to rozwiązanie polskich samorządów to była rozprawa z bolszewikami, a nie z Polakami. Wojna domowa coraz szerzej rozlewa się po Jugosławii ... a pokojowe misje EWG zostają niemal ... zestrzelone! Walczy Armenia i Azerbajdżan, wre Gruzja, republiki nadbałtyckie uzyskują w końcu niepodległość ... ale np. taka Ukraina - nie! A w Polsce - rząd podaje się do dymisji - Sejm ją odrzuca, rząd żąda dekretów Sejm się nie zgadza! Premier w amerykańskiej Izbie handlowej pomstuje na Sejm, a marszałek Koza-kiewicz w kraju - pomstuje na Premiera!

W naszym komunistycznym kotłach sowieckim i pols-

kim kotłach przedwyborczym - wrą nacjonalizmy i narodowe mniejszości, demokracje i autokracje, tryskają wkrąg bąbelki demagogii i populizmu. W Związku Radzieckim (i w sąsiedztwie też!) wszyscy się dzielą nie wg narodowości czy wyznawanych zasad (komuna czy demokracja) - ale na PUCZYSTÓW i ANTY-PUCZYSTÓW!

W tym wrącam kotłach światowej polityki jest tylko jedna pewność - komunizm błyskawicznie i całkowicie się zdyskredytował - jako system i ideologia, a partia komunistyczna w swojej ojczyźnie została albo rozwiązana (to delikatnie!), albo potraktowana jako organizacja terrorystyczna!

Cóż, sezon na komunę też się (nareszcie!) skończył ... I my, w Instytucie doświadczaliśmy tego na własnej skórze - a raczej oglądając na własne oczy historyczną chwilę zamalowywania na tablicy ogłoszeniowej frapującego przez wiele lat tytułu: "Z życia PZPR"! Chwila ta była naprawdę tak historyczna, że uznaliśmy za konieczne "zatrzymać" ją na kliszy fotograficznej - i zamieścić w "P-P"



INFORMACJE POGLADY

ŻYCIA PZPR

Z. Z. PRACU
ROLNIK

WSPET
KOMU

RAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ
KŁADOWEGO PZPR

WYJAŚNIENIE

W ostatnim numerze za-
rządowej, w artykule pt.
"Wspet Komu" dla rolni-
ków, drukowane "przemowy"
... zakreślił się błąd, który ni-
kiedy nie powinien być.

A co wyniknie z tych wszystkich przewrotów, upadków, wyborów? Nie wiemy... Ale musimy się szybko nauczyć współżycia z wszystkimi nowymi sąsiadami - i w miarę naszych skromnych możliwości - pomóc im, w żywności czy lekach, nie targując się od razu o zapłatę. A zanim komuś wytkniemy te, czy inne błędy - zabierzmy się do porządków na naszym własnym, polskim podwórku, które ani rusz nie dają się jak narazie zagonić do europejskiego wspólnego domu!

Sezon na komunę się skończył! Sezon urlopowy - też. Koniec wyczekiwania na cudy, marazmu i bierności. Trzeba się zabrać do pracy - nawet przy cięciach budżetowych nauki. Po prostu nie ma innego wyjścia.



A ponieważ nie wszystkim udało się wyjechać w sezonie na urlopy i wakacje poza Puławę - kończymy ten przydługi może "wstępniak" przepiękną pocztówką przesyłaną z wakacyjnymi pozdrowieniami właśnie od miejscowych, nieruchawych notabli puławskich. Ukazuje ona wszystkie uroki urlopów na puławskiej ziemi i choćby z tego względu zasługuje na przedruk... A poza tym... odrobina humoru (nawet czarnego) też jest każdemu do życia potrzebna... Zwłaszcza po sezonie...

Red.



SPRAWY NAUKI

INFORMACJA

o przebiegu posiedzenia Rady Naukowej w dn. 31.VII. 1991 roku

Porządek obrad przewidywał następujące punkty:

- wręczenie dyplomów habilitacyjnych i doktorskich,
- sprawy awansów naukowych,
- sprawozdanie komisji Rady Naukowej,
- wolne wnioski.

Na wstępie wręczono wypłaty doktorom: Markowi JÓZWIĄKOWI i Annie WIERZBIKIEJ-KUKUŁOWEJ oraz doktorom habilitowanym: W. OLESZKOWI i A. WINIARSKIE-MU.

Drugi punkt porządku obrad RN dotyczył:

- opinii komisji ds. tytułów naukowych w sprawie nadania stopnia profesora zwyczajnego:
 - doc. dr hab. A. Józefaciuk,
 - doc. dr hab. B. Kostowski,
 - doc. dr hab. A. Strzelec,
 - doc. dr hab. H. Terelakowi.

- opinii komisji ds. tytułów naukowych w sprawie nadania stopnia naukowego docenta dr hab. W. Oleszkowi.

- sprawozdania komisji ds. przewodów doktorskich, habilitacyjnych i kwalifikacji kadry naukowej.

Przedstawione przez Komisję pozytywne opinie w odniesieniu do wszystkich zainteresowanych zostały potwierdzone drogą głosowania. W sprawozdaniu Komisji do spraw przewodów doktorskich... - przedstawiono stan kadry naukowej Instytutu oraz przewidywaną ilość rozpraw w latach 1991-92 (10 doktorskich i 3 habilitacyjne).

W dalszej części obrad RN (3 punkt porządku) - prezentowano sprawozdanie komisji ds. ekonomiczno-finansowych, ds. działalności naukowej i ds. zakładów doświadczalnych i kontaktów z OSGh-R.

Komisja ds. ekonomiczno-finansowych przedstawiła aktualny stan finansowy Instytutu. Podkreślono niewielki stopień realizacji wpływów z KBN (zaledwie 30,1 % zatwierdzonego limitu na rok 1991). W związku z tym Komisja, przewidując ograniczenia środków, przedstawiła projekt planu finansowego na 1991 r., uwzględniający 30 % redukcję nakładów na działalność Instytutu. Projekt ten nie został jednak zatwierdzony przez RN, ponieważ zdaniem większości (w tym także Dyrekcji) nie można w obecnej chwili określić zakresu redukcji pieniężnych środków, przyznanych wcześniej dla Instytutu. W przyjętej uchwale, Rada Naukowa zaleciła Dyrekcji dalsze działania celem doprowadzenia do możliwie pełnej realizacji wpływów z KBN oraz do prowadzenia oszczędnej polityki finansowej. Ponadto RN wyraziła zaniepokojenie faktem, iż aktualnie w bilansie kosztów Instytutu, płace wraz z pochodnymi wydatkami (np. odpisy na ZUS) stanowią prawie 60 %. Taką strukturą nakładów, zdaniem RN, stawia IUNG w bardzo niekorzystnej sytuacji na przyszłość, ograniczając jego możliwości rozwoju do minimum. Część członków RN, możliwość poprawy tej sytuacji widzi w ograniczeniu zatrudnienia - przynajmniej jednak również, że zwolnienia większej grupy osób spowodowałyby dalszy wzrost nakładów na płace z tytułu odpraw (równowartość trzymiesięcznych pobrań).

Zgodnie z relacją Przewodniczącego RN i członków Komisji ds. działalności naukowej i wdrożeń - do chwili obecnej nie została przez Dyrekcję Instytutu opracowana zwięzła merytorycznie tematyka (w formie zadań) oraz nie przyjęto systemu koordynacji i rozliczeń zrealizowanej po 1990 r. tematyki badawczej.

Zespół Dyrekcji Instytutu (w składzie: prof. dr hab. S. Nawrocki i prof. dr hab. Z. Gonet) wyraził wątpliwość, co do celowości opracowywania takiego dokumentu, i dodając, że został już sporządzony plan doświadczeń na rok 1991 w ZD i DT, a praktyka wykazuje częste odbieganie od przyjętych planów. Niemniej, dyrektor Nawrocki zobowiązał się do opracowania wymaganych przez RN dokumentów na najbliższe posiedzenie.

Komisja ds. działalności naukowej i wdrożeń poinformowała RN, że do 31 lipca 1991 r. zgłoszono do KBN 7 tematów badawczych (grantów). W dyskusji podniesiono konieczność opiniowania przez RN lub Dyrekcję grantów przedstawionych przez pracowników IUNG. Stoi to w sprzeczności z Ustawą o KBN, jednak Dyrekcja zastrzega sobie kontrolę nad pracami realizowanymi przez IUNG, z uwagi na możliwość kolidowania ich ze statutową działalnością Instytutu. Jedynie prace realizowane poza Instytutem nie podlegałyby ocenie przedstawicieli RN czy Dyrekcji IUNG.

Komisja ds. działalności naukowej... przedstawiła sprawozdanie dotyczące statutowych zadań Instytutu za I półrocze 1991 r. W tym czasie prowadzone były prace sprawozdawcze w zakresie realizacji programów centralnych i resortowych za 1990 rok a także za minione pięciolecie 1986-1990. Ponadto rozpoczęto realizację nowego programu pt.: "Optymalizacja produkcji roślinnej i ochrony przyrodniczych zasobów rolnictwa w Polsce", zatwierdzonego przez poprzednią RN.

W sprawozdaniu Komisji ds. zakładów doświadczalnych i kontaktów z OSGh-R - przedstawiono aktualną sytuację finansową, stan zatrudnienia i możliwości realizacji tematów badawczych w zakładach. Sytuacja finansowa ogólnie jest zła - zarówno w działach produkcyjnych, jak i naukowych. Poszczególne zakłady mają różną kondycję finansową, ogólny jednak wynik finansowy na koniec 1991 roku ma być ujemny. Przewiduje się stratę w wysokości 4,761 mln zł, z czego 1,292 mln zł zostanie pokryte z budżetu Instytutu, reszta - z funduszy rezerwowych Zakładów Doświadczalnych.

Komisja zwróciła również uwagę na fakt, że w okresie od 1989 r. do chwili obecnej nastąpiło ograniczenie liczby doświadczeń z 622 do 317 w RZD oraz z 1394 do 640 w DT ODR.

W tym samym okresie zatrudnienie w Instytucie spadło z 816 do 647 osób, przy czym tylko w okresie ostatniego półrocza - obniżyło się o 41 osób.

Przewodniczący Komis., dr hab. M. Potyma poinformował o projekcie zorganizowania nowej pracowni Instytutu w Białymstoku, która obejmowałaby zasięgiem swej działalności region województw: białostockiego, suwalskiego, ostrołęckiego i olsztyńskiego. W zakres działalności tej pracowni będą wchodziły badania dotyczące nisko-nakładowej gospodarki rolnej, a w szerszym aspekcie - rolnictwa ekologicznego. Nadzór nad pracownią zostanie powierzony Zakładowi Uprawy Roli.

W wolnych wnioskach zostało podjęte przez profesorów Basińskiego i Siutę - zagadnienie braku zaktualizowanego statutu, ujmującego w ramy prawne przyszłą działalność Instytutu. W odpowiedzi - Prezydium RN podjęło się opracowania projektu statutu w ciągu miesiąca; projekt ten stanowiłby podstawę do dalszych prac w składzie całej Rady.

Mgr I. Ostrokowski zwrócił się do RN z zapytaniem: czy nie należałoby zorganizować - niezależnie od pracowni w Białymstoku, także Centrum Ochrony Środowiska w Puławach? Jego zdaniem, badania powinno się prowadzić w takich miejscach, gdzie następuje autentyczne skażenie środowiska. Za lokalizacją tego typu ośrodka w Puławach przemawia także dobre wyposażenie Pracowni Instytutu. Odpowiedzi koleżki Ostrołkiemu udzielili kolejno profesorowie: M. Potyma, J. Siuta i R. Czuba.

Prof. Potyma uzasadnił lokalizację pracowni w Białymstoku zapewnieniem Wojewody o pokryciu kosztów funkcjonowania Pracowni w 50 %. Ponadto wyjaśnił, iż SCH-R w Białymstoku posiada instrumentarium z zakresu pomiarów ochrony środowiska - na poziomie europejskim.

Prof. Siuta wyjaśnił, iż jako członek RN Instytutu Ochrony Środowiska ceni sobie dotychczasową współpracę z IUNG-iem. Podkreślił znaczny udział IUNG w badaniach dotyczących monitorowania skażeń. Jednakże stwierdził, że narazie IUNG nie może liczyć na znaczniejsze środki z zagranicznych funduszy przeznaczonych na ochronę środowiska w Polsce, bowiem zasadnicze przeznaczenie tych środków to rozwiązania techniczne, a nie badania naukowe.

Prof. Czuba z kolei wypowiedział się w tej kwestii, iż IUNG nie jest jedynym ośrodkiem naukowym, który ubiega się o środki pieniężne na badania w zakresie ochrony środowiska. Ponadto argumentował, że Puławy nie mogą być traktowane jako centralny ośrodek badań rolniczych, ponieważ są położone w rejonie o bardzo niskiej kulturze rolnej.

Następne posiedzenie RN przewidziane zostało w dniach 27-28.VIII. 1991 r., na wyjeździe w ZD Laskowice. W programie, m.in. przewidziano przesłuchanie kandydatów na stanowisko dyrektora IUNG.

Kazimierz Kęsik

Z RELACJI UCZESTNIKÓW RADY NAUKOWEJ

Niestety, nie możemy Czytelnikom podać pełnej relacji z ostatniego posiedzenia Rady Naukowej, z tej prostej przyczyny, że nikt z jej członków nie miał czasu i ochoty aby taką korespondencję do naszej redakcji napisać. Pozostały nam więc tylko ustne, wyrzutowe informacje, które poniżej przekazujemy.

Red.

W dniach 29-30 sierpnia odbyło się kolejne posiedzenie Rady Naukowej IUNG, tym razem w Z.D. Laskowice pod Wrocławiem. Rada zajmowała się sytuacją finansową zakładów doświadczalnych, na przykładzie Z.D. Laskowice, który "pracuje na deficycie", tzn. wpływy z produkcji rolniczej nie pokrywają kosztów. Instytut dopłaca do Laskowic setki milionów rocznie.

Podobna sytuacja jest w wielu innych zakładach doświadczalnych. Rozważano możliwość ugorowania części gruntów lub ich zalesienie. Ostatecznych decyzji nie podjęto.

Problem ten został natomiast przeniesiony do dyskusji nad obadaniem stanowiska dyrektora Instytutu. Obaj kandydaci (doc. Borowiecki i doc. Król) byli atakowani pytaniami o program uzdrowie-

nia sytuacji w zakł. doświadczalnych na przykładzie Laskowic. Docent Król zaprezentował się bardziej ofensywnie i z jego programu powiało lekkim optymizmem. Również problem redukcji personelu w IUNG widziany przez doc. Króla nie przedstawia się dramatycznie.

W tajnym głosowaniu nad kandydatami, doc. Król otrzymał 18 głosów - wobec 6 głosów na doc. Borowieckiego.

Na zakończenie posiedzenia, prof. A. Jelinowska poinformowała Radę o najnowszych decyzjach Komitetu Badań Naukowych. Środki finansowe na działalność statutową PAN zostały "obcięte" o 18 %, a na wyższych uczelniach i JBR-ach (tzn. również w IUNG-u) - średnio o 35 %. Dodatkowo dla uczelni PAN przekaże 50 miliardów na badania własne, a JBR taką samą kwotę na działalność statutową. Te wiadomości nie napawają optymizmem.

Następne posiedzenie Rady Naukowej zaplanowano na 27 września, a porządek obrad przewiduje pożegnanie dotychczasowego dyrektora IUNG, prof. S. Nawrockiego oraz zaopiniowanie kandydatur na członków zespołu dyrektorskiego i koordynacyjnego IUNG-u. Następnie ma się odbyć dyskusja nad stanem finansowym IUNG-u i zakładów doświadczalnych.

FINAŁ KONKURSU NA DYREKTORA IUNG

Zgodnie z Ustawą o JBR-ach, Komisja Konkursowa wyłoniła 2 kandydatów na Dyrektora: doc. Borowieckiego i doc. Króla.

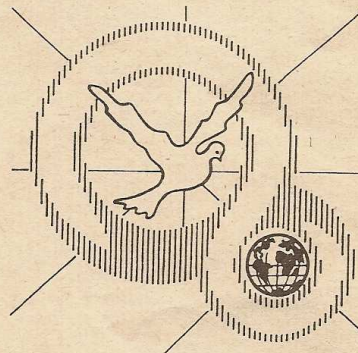
Rada Naukowa IUNG oddała większą ilość głosów na doc. Króla.

Finał konkursu na Dyrektora rozegra się w Ministerstwie Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, które jest zobligowane do mianowania jednego z kandydatów. Na wynik czekamy ze zrozumiałą niecierpliwością i niepokojem.

Red.

VI ŚWIATOWY DZIEŃ MŁODZIEŻY

Nie szkodzi, że to było już miesiąc temu. Nie jesteśmy codzienną gazetą, żeby nam się szybko "temat zdeaktualizował"... Bo temat jest wspaniały i powinien być aktualny długo... Zobaczyliśmy w tym Dniu naszą młodzież - jakiej nieraz nawet nie podejrzewaliśmy, iż ją posiadamy. A to przecież nasza przyszłość, nasza gwarancja na lepsze, godniejsze życie. Bo przecież już nie my będziemy je przekształcać i przebudowywać - nie my, stare, zmęczone, solidarnościowe pokolenie...



„Otrzymaliście Ducha
przybrania za synów”

A był to Dzień wspaniały - 15 sierpnia, święto Matki Bożej Wniebowziętej, dzień pamiętny dla Polaków rocznicą "Cudu nad Wisłą", dzień dożynek... Był wielką modlitwą młodzieży z całego świata, z 80 krajów z całego globu. Szczególnie znamienita była na tym spotkaniu obecność - pierwszy raz -

młodzieży ze Wschodu: Białorusi, Ukrainy, Rosji, Litwy, Łotwy - było to niespotykane dotąd w historii spotkanie młodych szczególnie z Europy Zachodniej i Wschodniej. Jak powiedział Ojciec Święty, Europa zaczęła wreszcie oddychać obydwojmi płucami.

Zasadniczą treść tego spotkania była zaczerpnięta z Listu św. Pawła: "Ci, których prowadzi Duch Święty, ci są Synami Bożymi". I to było widoczne - ci młodzi pragnęli być prowadzeni przez Ducha Świętego. A my wszyscy - jeżeli pragniemy

iść ku przodowi, w stronę trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa i prawdziwego zwycięstwa człowieka nad światem - to trzeba aby Duch Św. objął prowadzenie młodego pokolenia. W tej naszej Europie, która tak się chlubi wielorakim postępem, a równocześnie jest zagrożona wielorakim kryzysem duchowo-moralnym - spotkanie jasnogórskie młodzieży było i pozostanie źródłem nadziei dla nas wszystkich...

Powspominajmy sobie tamten dzień...

REPETYTORIUM Z HISTORII

KALENDARIUM

Kalendarium "Solidarności" 1980-1990

LIPIEC

- 11 lipca 1920 r. - plebiscyt na Warmii i Mazurach
- 30 lipca 1941 r. - podpisanie przez gen. Sikorskiego i ambasadora ZSRR, Iwana Majskiego - umowy, na mocy której miała być utworzona w ZSRR Armia Polska, Polacy więzieni w Rosji - amnestionowani, a traktaty radziecko-niemieckie - unieważnione
- 4 lipca 1943 r. - śmierć gen. Sikorskiego w katastrofie samolotu nad Gibraltarem
- 14 lipca 1944 r. - Powstanie Wileńskie - zdobycie Wilna przez oddziały AK
- 15 lipca 1944 r. - podstępne aresztowanie i uprowadzenie do Moskwy oficerów polskich przez dowództwo radzieckie; rozbrajanie żołnierzy AK na Wileńszczyźnie, aresztowania, wywózki
- 22 lipca 1944 r. - ogłoszenie manifestu PKWN
- 1 lipca 1991 r. - W Pradze zostaje rozwiązany Układ Warszawski

SIERPIEŃ

- 15 sierpnia 1920 r. - zwycięstwo nad wojskami bolszewickimi w bitwie pod Warszawą (tzw. Cud nad Wisłą)
- 23 sierpnia 1939 r. - podpisanie między ZSRR a III Rzeszą oficjalnego paktu o nieagresji oraz tajnego protokołu dotyczącego podziału Polski (tzw. układ Ribbentrop-Mołotow)
- 1 sierpnia 1944 - wybuch Powstania Warszawskiego
- 20-21 sierpnia 1968 r. - udział wojsk polskich w agresji na Czechosłowację

WRZESIEŃ

- 1 września 1939 - atak Niemiec na Polskę, początek II wojny światowej
- 17 września 1939 - atak ZSRR na Polskę od wschodu
- 17-18 września 1939 - opuszczenie kraju przez rząd RP i internowanie go przez Rumunów
- 17 września 1939 - utworzenie przez gen. Michała Karaszewicza-Tokarzewskiego początków wojskowej konspiracji pod okupacją niemiecką pod nazwą Służba Zwycięstwu Polski (SZP) - późniejsze ZWZ i AK
- 30 września 1939 - utworzenie polskiego rządu emigracyjnego w Paryżu (prezydent - Władysław Raczkiewicz i naczelny wódz i premier - Władysław Sikorski); po kapitulacji Francji siedzibą rządu stał się Londyn

1980 rok (lipiec - sierpień - wrzesień)

- 1 lipca 1980 - podwyżka cen mięsa; strajki w Warszawie, Ursusie, Sandomierzu, Tczewie, Rzeszowie, Poznaniu, Grudziądzu, Żyrardowie, Lublinie, Świdniku
- 19 lipca 1980 - Jagielski w Lublinie podpisuje porozumienie kończące strajk powstający z udziałem kolejarzy
- 14 sierpnia 1980 - strajk w Stoczni Gdańskiej
- 17 sierpnia 1980 - sformułowanie 21 postulatów przez Międzyzakładowy Komitet Strajkowy w Gdańsku
- 18 sierpnia 1980 - strajki w Szczecinie, powstanie MKS-Szczecin
- 29 sierpnia 1980 - strajk solidarnościowy na Górnym Śląsku (kopalnia "Manifest Lipcowy" w Jastrzębiu)
- 30 sierpnia 1980 - podpisanie porozumienia między komisją W. Barcikowskiego i MKS w Szczecinie, z Marianem Jurczykiem na czele
- 31 sierpnia 1980 - w godzinach popołudniowych podpisano porozumienie między MKS w Gdańsku z Wałęsą na czele i komisją Jagielskiego
- 5-6 września 1980 - upadek Gierka. Nowym sekretarzem PZPR zostaje Kania
- 4 września 1980 - powstaje związek "Mazowsze" z Bujakiem na czele
- 17 września 1980 - utworzenie NSZZ "Solidarność"; na czele Krajowej Komisji Porozumiewawczej staje Lech Wałęsa

1981 rok (lipiec - sierpień - wrzesień)

- 23 lipca 1981 - obniżenie przydziału żywności na kartki
- 3 sierpnia 1981 - blokada w centrum Warszawy - na skrzyżowaniu Alei Jerozolimskich i Marszałkowskiej
- 5 września 1981 - I tura Zjazdu "Solidarności" - Posłanie do ludzi pracy Europy Wschodniej.
- 16 września 1981 - Biuro Polityczne KC PZPR zrywa umowy z lata 1980
- 26 września 1981 - II tura Zjazdu "Solidarności"

1983 rok

- 22 lipca 1983 - zniesienie stanu wojennego

1988 rok

- 15 sierpnia 1988 - strajki na Śląsku
- 20 sierpnia 1988 - strajkuje Port Północny
- 22 sierpnia 1988 - strajkuje Stocznia Gdańska
- 2-3 września 1988 - zakończenie strajków
- 27 września 1988 - nowym premierem zostaje M. Rakowski

1989 rok

- 19 lipca 1989 - wybór gen. Jaruzelskiego na prezydenta
- 24 sierpień 1989 - Sejm powołuje T. Mazowieckiego na urząd premiera

GODZINA „W”

Powstanie Warszawskie... Garstka żołnierzy Armii Krajowej, wspomagana przez ponad milion mieszkańców Warszawy, stanęła do walki z niemieckim okupantem i prowadziła tę walkę - jak zawsze w osamotnieniu - przez rozpaczliwie długie 63 doby...

1.VIII. 1944 roku Dowódca Armii Krajowej, Bór-Komorowski wydaje pamiętny rozkaz: "Żołnierze stolicy! Wydałem dziś upragniony przez Was rozkaz do jawnej walki z odwiecznym wrogiem Polski, najeźdźcą niemieckim. Po pięciu blisko latach nieprzerwanej i twardej walki prowadzonej w podziemiach konspiracji stajecie dziś otwarcie z bronią w ręku, by Ojczyźnie przywrócić Wolność i wymierzyć zbrodniarzom niemieckim przykłądną karę za terror i zbrodnie dokonane na ziemiach Polski."

Nie pierwszy raz Warszawa powstała. Nigdy jednak wola walki nie była tak powszechna. Warszawa jest zjednoczona bez reszty w nienawiści, w zemście, w jednolitym pragnieniu wolności - pisał Biuletyn Informacyjny z datą 2 sierpnia 1944.

Dla nas, dla obecnego pokolenia 50-latków, Powstanie Warszawskie będzie się zawsze łączyć z pamięcią bezprzykładnego bohaterstwa, zwłaszcza cywilnej ludności, z pamięcią jakże cierpliwego wytrwania za Wisłą radzieckich "oswoboditeli", aż wykrwawi się Warszawa... To także pamięć o ruinach wypalonych, zniszczonej stolicy, o oszczerstwach rzucanych na jej obrońców, o przedziwnych historiach z pomnikami Powstania, o święceniu jego rocznic...



ANDRZEJ PITUŃSKI - Matka Boska AKowska

Ale dla Puławiaków Powstanie Warszawskie najczęściej kojarzy się z Krystyną Krahelską i z Jej poetyckim wezwaniem-piosenką: "Hej, chłopcy, bagnet na broń! Długa droga, daleka przed nami...." Dla poetki droga ta była krótka - padła w pierwszym dniu walk, w czasie nieudanego ataku na Dom Prasy, ale dla "chłopców" trwała całe tragiczne - 63 dni! Walka powstańców, toczona w warunkach ogromnej przewagi niemieckiej mogła być prowadzona tylko dzięki bezgranicznemu patriotyzmowi, bohaterstwu i poświęceniu całego społeczeństwa Warszawy. Straty powstańców wyniosły ok. 16-18 tys. zabitych i ok. 25 tys. rannych; ludności cywilnej poległo lub zostało zamordowanych ponad 150 tys. Cenę tę jednak warto było zapłacić. Bo - jak pisała powstańcza prasa: "Polacy! Powiew historii i dzieł ulicami i placami Warszawy. Staje się rzecz wielka, której echa pójdą w pokolenia całe! Każdy kto dziś walczy - bierze udział w dziele nieśmiertelnym!"

71 ROCZNICA

ZWYCIĘSTWA NAD Najeźdźcą, BOLSZEWICKIM

15 sierpnia br. w całej Polsce obchodzono uroczystości 71 rocznicę rozpoczęcia kontrofensywy przeciw wojskom sowieckim w wojnie polsko-bolszewickiej - wojnie, która zagrażała nie tylko jeszcze nie okrzepniętemu po wiekach niewoli, młodziutkiemu państwu polskiemu, ale także całej Eurpie. Na apel Marszałka Piłsudskiego stanęło pod bronią milion rekrutów. Do obrony niepodległości Ojczyzny stanął każdy, kto potrafił utrzymać broń w ręce, młodzi i starszy, kresowiak i wielkopoleśnik, legionista, ułan i piechur. Dramatyczne koleje tej wojny i jej zwycięskie zakończenie mogliśmy godnie uczcić dopiero po raz drugi. W Radymnie pofrunęła w niebo chmura gołębi. W Warszawie, w południe - uroczysta zmiana warty przy grobie Nieznanego Żołnierza i bramy Cytadeli otwarte dla cywilnej ludności. W Krakowie - Msza św. na Wawelu. W Trójmieście - doroczny maraton "Solidarności" - start spod bramy Stocznii w Gdyni, meta - przy Pomniku Poległych Stoczniołców...

Puławską kartę wojny 1920 roku obrazuje najlepiej tablica poświęcona pamięci Marszałka Piłsudskiego, przed którą w zeszłym roku odbyła się po raz pierwszy piękna, wojskowa uroczystość, połączona z Apielem Poległych. I w tym roku wojsko nas nie zawiodło. 15 sierpnia, o godz. 16⁰⁰ wystawiło warty honorowe - przy pomniku obok kościoła Św. Józefa (Włostowice), a delegacje wyjechały składać kwiaty w miejscach pamięci. Kompania honorowa z puławskiego Garnizonu, wraz z orkiestrą wojskową - przemarszerowała ulicami: Lubelską, J. Piłsudskiego, Aleją Królewską - i ok. godz. 18 wkroczyła na dziedziniec pałacu Czartoryskich i zajęła miejsce na prawym skrzydle. Dowódca Garnizonu, Komendant Ośrodka Szkolno-Badawczego Służb MPS, ppłk A. Flisiuk przyjął meldunek dowódcy kompanii i wydał komendę do podniesienia flagi państwowej. Przy dźwiękach hymnu narodowego - chorągiew biało-czerwona została wciągnięta na szczyt budynku.

Dziedziniec był wypełniony publicznością - choć może nie tak liczną, jak w ubiegłym roku. Otworzył uroczystość radny, pan Wojciech Kuba, który krótkimi słowami powitał zebranych: duchowieństwo (ks. proboszcz Czyżewski), wojsko, przedstawiciele władz miejskich i społeczeństwa Puław. Podkreślił, iż zgromadziliśmy się tu, aby jeszcze raz potwierdzić naszą pamięć i wyrazić hołd bohaterskim obrońcom niepodległości Ojczyzny.

Major Marian Skiba poprowadził pięknie Apel Poległych, który zasługuje w całości na przytoczenie, co niniejszym czynimy.



DELEGACJA HZ „S” W IUNG - SŁADANIE WIĘNCA

APEL POLEGŁYCH

"W ten dzień 15 sierpnia, stanowiący dla każdego Polaka symbol Tej "co nie zginęła"

- stajemy do Apelu Poległych, zespoleni najgłębszym uczuciem czci, miłości i wdzięczności dla tych, co oddali swe życie w walce o wolną i niepodległą Polskę.

Synowie i córki narodu polskiego, którzy w mundurach i ubiorach cywilnych toczyliście walkę o życie i wolność narodu, o godność i honor Ojczyzny naszej - Rzeczypospolitej.

Bracia, którzy Ojczyźnie naszej oddaliście to co najdroższe - życie swoje - STANĆIE DO APELU!

- Kompania: Polegli na polu chwały (werble)!

- Wzywam Was, legionistów, żołnierze wszystkich formacji Wojska Polskiego i bezimienni bohaterowie walk o wolność i niepodległość. Walczących i ginących pod sztandarami z hasłem: Bóg, Honor, Ojczyzna - STANĆIE DO APELU!

- Kompania: Polegli na polu chwały!

- Wzywam dziś na ten uroczysty apel wszystkich znanych i nieznanych bohaterów wojny polsko-bolszewickiej. Wzywam nieśmiertelnych, okrytych chwałą męstwa, odwagi i poświęcenia patriotów polskich, którzy nie szczędząc krwi ani życia walczyliście o Orła Białego - symbol państwowości polskiej - STANĆIE DO APELU!

- Kompania: Polegli na polu chwały!

- Wzywam Was, żołnierze Grupy Poleskiej, bohaterko broniący linii Bugu i Narwi oraz Was - żołnierze toczący krwawe boje pod Ostrowią Mazowiecką, Modlinem i Toruniem - STANĆIE DO APELU!

- Kompania: Polegli na polu chwały!

- Was wzywam, żołnierze II Pułku Saperów Kaniowskich, walczący o wolność i niepodległość Polski - STANĆIE DO APELU!

- Kompania: Polegli na polu chwały!

- Was wzywam - żołnierze 11 Dywizji Piechoty, toczący zacięte boje na przedmieściu warszawskim, oraz Was - żołnierze 5 Armii, którzy daliście przykład męstwa i poświęcenia w walkach o Radzymin - STANĆIE DO APELU!

- Kompania: Polegli na polu chwały!

- Wzywam Was, bohaterowie krwawych zmagani nad Wkrą, żołnierze 203 Pułku Ułanów oraz Was, żołnierze 1 Pułku Szwoleżerów, którzy pełni odwagi i wiary w zwycięstwo, powstrzymywaliście atak dwóch nieprzyjacielskich dywizji - STANĆIE DO APELU!

- Kompania: Polegli na polu chwały!

- Wzywam Was, żołnierze grupy uderzeniowej, którzy 16 sierpnia 1920 roku pod dowództwem marszałka Piłsudskiego rozpoczęliście zwycięską kontrofensywę znad Wieprza - STANĆIE DO APELU!

- Kompania: Polegli na polu chwały!

- Spotykamy się dziś tu, na puławskiej ziemi, gdzie spoczywają prochy żołnierzy polskich. Przywołajmy do apelu żołnierzy 15 Pułku Piechoty "Wilków". Wzywam Was, którzy krwią roszyć naszą ziemię, oddaliście jej to co najcenniejsze - życie swoje - STANĆIE DO APELU!

- Kompania: Polegli na polu chwały!

- Wzywam Was, żołnierze 14 Dywizji Piechoty, którzy w okolicach Dębina, Moszczanki i Ryk, przelewaliście krew za wolną i niepodległą Polskę oraz Was - żołnierze armii ochotniczej, którzy walczyliście na Lubelszczyźnie - STANĆIE DO APELU!

- Kompania: Polegli na polu chwały!

- Wzywam Was, lotnicy polskich eskadr myśliwskich i wywiadowczych, którzy wspieraliście działania wojsk lądowych i w trudnych dniach sierpnia oddając swoje życie zapisaliście chlubne karty w historii oręża polskiego - STANĆIE DO APELU!

- Kompania: Polegli na polu chwały!

Myślami swymi powróćmy do miejsc, z których w sierpniu 1920 r., żołnierz polski idąc na odsiecz Warszawie, rozpoczął swój zwycięski szlak bojowy. Powróćmy do wszystkich miejsc, gdzie znani i nieznanymi wojownicy swą krwią pieczętowali suwerenność młodego państwa polskiego.

Niech na zawsze w pamięci narodu polskiego pozostaną imiona i poświęcenie tych, co w walce o słuszną sprawę oddali wszystkie swe siły i życie.

Ofiara Wasza nie była daremna. Ojczyzna żyje, i buduje wysiłkiem całego narodu wspólny, wolny dom. - PAMIĘĆ O WAS ŻYJE I ŻYC BĘDZIE W NASZYCH

SERCACH!

- Kompania: CZĘŚĆ ICH PAMIĘCI!"

Po zakończeniu Apelu Poległych wojsko oddało trzykrotną salwę honorową. Strzały odbiły się od murów pałacu wielokrotnym echem, a małe dzieci z przestrachu zaczęły płakać... Zaraz jednak orkiestra zagrała piękny hejnał na składowanie wieńców. Pod tablicą podchodziły kolejno delegacje: Rady Miasta, Garnizonu, Konfederacji Polski Niepodległej wraz z Związkiem Strzeleckim, Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, Urzędu Rejonowego, NSZZ "Solidarność" w IUNG-u oraz Stronnictwa Demokratycznego. Wieńce - zwykle z napisami: "W hołdzie Obroncom Niepodległości" lub zbliżonymi w treści - pokryły dół ściany pod pamiątkową tablicą. Podniosły nastroj, który trwał w czasie Apelu Poległych i składania wieńców został przerwany strzałami kolorowych rakiet. Cywile zaczęli podchodzić do wojskowych, nawiązując rozmowy i pytając o sposób szkolenia młodziutkich żołnierzy - dając tak efektowne wyniki. Słyszałam wśród publiczności głosy mówiące, że musztra puławskich wojsaków niewiele się różniła od obserwowanych w Warszawie uroczystych zmian warty przy Grobie Nieznanego Żołnierza. Wspaniałe też prezentował się poczet sztandarowy naszych kombatanów - AK-owców, ze sztandarem Pułku Piechoty Wilków.

Uroczystość dobiegała końca. Odmarsz kompanii honorowej nastąpił przy dźwiękach "Pierwszej Kadrowej"... Dzień się kończył i ludzie powoli rochodzili się z dziedzińca - niosąc w sercach i oczach obraz tego święta pamięci... Być może, w przyszłym roku będą w nim uczestniczyć liczniej.

K.G.

WOJNA POLSKO-BOLSZEWICKA

W RODZINNYCH WSPOMNIENIACH

Wojna polsko-bolszewicka, do niedawna pomijana całkowitym milczeniem przez historyków oficjalnych, tzn. materialistów dialektycznych - początkowo w drugim obiegu, a od roku "na powierzchni" doczekała się licznych, specjalistycznych opracowań, opartych na źródłowych materiałach. Są one obecnie ogólnie dostępne, nie chcemy więc nużyć Czytelnika ich powtarzaniem. Ponieważ jednak jako puławiaczy mamy szczególnie obowiązek pamiętać o tym, że to właśnie w naszym mieście zostały wydane przez Marszałka J. Piłsudskiego pierwsze rozkazy kontrofensywy przeciw nawałce bolszewickiej, kontrofensywy która przesłała do historii pod nazwą "cudu nad Wisłą" - Redakcja P-P "wysze-raża" wspomniały pamiętnik z tego okresu, napisany przez Pana Jana TUTKAJA, dziadka naszej koleżanki z Działu Finansowego, Pani Barbary TURKETTI. Pani Basia udostępniła nam ten pamiętnik i zezwoliła na wykorzystanie jego fragmentów - za co serdecznie dziękujemy.



JERZY KOŚCIAK "CUD NAD WISŁĄ"

"...Gdy ja naprawdę widziałem, że jestem już zdrowy, a przecież my mieliśmy teraz wojnę z Rosją Sowiecką, bo Petlura, Ukraińców naczelnik (Ataman) - prosił Rosję Sowiecką o pomoc przeciw Polaczkom.

Ja oczywiście zgłosiłem się do D.O.K. Lublin o przydzielenie mnie do 12 p.Uł. Podolskich i w przeciągu 2 tyg. byłem już ułanem, a za drugie 2 tyg. wyjechałem na front. Wtedy właśnie na całej linii frontu nasze wojska musiały odstępować, bo na jednego polskiego żołnierza Sowietci wystawili 10 żołnierzy. Rok czasu trwały walki z Bolszewikami, cofaliśmy się aż do Lwowa, cały czas walcząc przeciw kawalerii Marszałka Budziennego, a prowadził do Polski 4 dywizje, a my mogliśmy przeciwstawić jedną i to do połowy przerzedzoną. Pod Lwowem wsparła nas piechota i po trzech dniach walk prawie pozycyjných Budzienny odstąpił od Lwowa, wycofując się za Bug, lecz na linii Zamość przerwał nasz słaby front na Bugu, okrążył i przyszedł pod Zamość. W Zamościu stacjonował 1 pułk Hallerczyków, który nie oddał go Budziennemu, stawiał opór aż inne wojska przyszyły w pomoc.

Nasza dywizja kawalerii przeszła od Lwowa na linię miasteczka Tyszwowce, za trzy dni z tyłu za wojskami Budziennego od Tomaszowa Lubelskiego przybył jakiś pułk piechoty i od Chełma również piechota i kawaleria. Gdy Budzienny zauważył że został i on ze swoją armią okrążony, chciał za wszelką cenę się przebić - już nie w kierunku Lublina i Warszawy, a w stronę Bugu. Wtedy zaczęli atakować na białą broń kozacy - na kilku odcinkach; była to walka rzadko spotykana w historii wojen. Kawaleria na koniach posuwała się w kilku tyralierach, krzycząc "Ura, ура!" - galopowała na przedpolu w odległości 1-1,5 km, gdzie byliśmy okopani z krótkimi kawaleryjskimi karabinkami, lecz bardzo celnie strzelającymi. Każdy pluton wojsk naszych w okopach miał 2 karabiny maszynowe. Prócz tego, po ruszeniu takiego zgęszczonego ataku, pierwszy obstrzał miała artyleria. Choć ataki ponawiane były mniej więcej co 2 godziny, nigdy nie zdążyły posunąć się bliżej do naszej linii okopów - jak na 150 metrów. Zostawiali trupy koni, uciekając pieszo do tyłu; wielu było rannych, a bardzo dużo ginęło, również jak i ich konie...

...Trzy dni trwały na tym odcinku walki. Trzeciego dnia po zapadnięciu zmroku otrzymaliśmy rozkaz wycofania się do tyłu. Gdy przyszedliśmy do Tyszwowca, podali nam konie i zaczęliśmy dalej przez całą noc cofać się - i to pospiesznie, ścigani w kierunku południowo-wschodnim. O świcie zatrzymało nas i tu dopiero zobaczyłem nie tylko cały swój pułk, lecz i inne pułki kawalerii, a nawet pułk kozaków. Objasniono nam o zadaniu bojowym - otóż od strony Bugu maszeruje pułk piechoty sowieckiej w stronę Zamościa, czyli szli w pomoc wojskom Budziennego, a nam z tyłu. Wobec tego zmuszeni byliśmy pod osłoną nocy wycofać się z linii marszu piechoty nieprzyjacielskiej i zaatakować ją z boku kawalerią, rozbić i zająć z powrotem opuszczoną linię frontu. Żebym miał zdolności pisarskie opisać bym wam piękny wyczyn naszej kawalerii w ataku na piechotę nie okopaną w polu. Był to jeden krzyk "Ura!", tętent koni i jeden obłok kurzu. W przeciągu pół godziny wszystko się uciszyło, pułk piechoty sowieckiej przestał istnieć, a w niewoli pozostało nam 1200 jeńców otoczonych przez kozaków, których widziałem w naszym zgrupowaniu...

...zajęliśmy linię już nie od wschodu na zachód, a z południa na północ. Widzieliśmy masy kawalerii nieprzyjacielskiej przejeżdżającej w kierunku Bugu, a my ostrzeliwaliśmy ją z daleka. Wieczorem podano nam konie i wyruszyliśmy w kierunku Bugu. Staliśmy nad rzeką 2 dni - potem przeprawa przez wodę i marsz naprzód na wschód. Cały dzień kawalerii sowieckiej nigdzie nie spotkaliśmy, dopiero wieczorem zameldowano, że we wsi przed nami, gdzie mamy mieć nocleg są kozacy. Po rozkazie "w tyraliery 5 m koń od konia naprzód marsz!" - wieś była prawie okrążona, a z niej - jak tylko mogli - uciekali kozacy. Mój pułk nocował w tej wsi do rana, rano wymarsz naprzód i znów do wieczora nigdzie nie natknęliśmy się na nieprzyjaciela. Było to w tym czasie, kiedy bolszewicy - bo tak ich nazywano - zostali pobici pod Warszawą i również -

jak później czytałem w opisach walk, uciekali w niezadzie kupami, jak kto mógł, byle dalej na wschód...

... Kiedy bolszewicy dowiedzieli się, że jakieś wojska polskie podeszły pod Korostyn - wyruszyli w tyralierach w szyku bojowym w naszym kierunku. Później dowiedzieliśmy się, że przed wieczorem do stacji Korostyn-Zachód przyjechały 2 pociągi piechoty bolszewickiej i miały wyruszyć na front, nad rzekę Styr. A tu do Styru było jeszcze 70 km, a kawaleria polska podeszła pod miasto. Oczywiście wysypali się z pociągów, zajmując linię obronną poza miastem od strony Polski, ale nie napotkawszy nigdzie Polaków zaczęli posuwać się w naszą stronę i doszli prawie do toru. Wysłunięte czujki nas ostrzegły, że idzie dużo wojska w tyralierze, a same wycofały się na linię. Wtedy przywitaliśmy ich ogniem z ręcznej broni maszynowej, oni odpowiedzieli jeszcze silniejszym, a nawet zaczęli strzelać z artylerii po wsi, gdzie stały nasze konie. Taka strzelanina trwała z godzinę, bolszewicy cofnęli się do tyłu...



JAN TUTHAJ - LEGIONISTA 12.VII.1920.

... Dano nam rozkaz, ażeby na ochotnika poszło 6 ludzi drogą na wywiad, i za wszelką cenę zdobyć jeńca, oczywiście jak można najciszej i bez strzału. Poszedłem i ja na ochotnika. Posuwaliśmy się po obu stronach rowu po trzech. Po przejściu dwustu, może trzystu metrów usłyszeliśmy cichą rozmowę. A noc była bardzo ciemna, wtedy zaczęliśmy się czołgać pod ten głos - i to trwało bardzo długo. Podeszliśmy prawie równocześnie z drugą trójką tak blisko, że prawie majaczyły się nam sylwetki żołnierzy i zrozumieliśmy rozmowę: "wot, czort znajet, kak to jest, 70 kilometrów do frontu na Styre, a tu Polaczki. Eto nawierno partizany". Nie czekając dalej, szeptem "ruki w wierzch", okrążyliśmy ich, chwytając za co kto mógł. Jeden rzucił zaraz broń nie strzelając, ale drugi widać miał palec na spuście karabinu - wystrzelił. My, porwując dwóch niewolników, wszyscy padliśmy płaciekim do jednego rowu i zaczęliśmy słuchać, czy nie leci ich więcej na pomoc. Lecz nikt z nami nie biegł, tylko bolszewicy otworzyli ogień, ale po 10-15 minutach zaprzestali, bo z naszej strony nie strzelano, wiedząc że 6 ludzi poszło w patrol. Szliśmy z powrotem z pół godziny, czołgając się na dobitkę; jeden z jeńców opierał się iść i trzeba go było zmuszać kolbą i szturchać. Doszliśmy do naszych linii i po wypowiedzeniu hasła zostaliśmy przyjęci. Dowództwo czekało na nasz powrót z niecierpliwością, bo w tym czasie mosty

zaczęły wylatywać w powietrze, a tu do świtu pozostało niewiele czasu. Słyszeliśmy 4 wybuchy pochodzące od zrywanych mostów, a miało być 5. Płaty most był jednak silnie obsadzony przez bolszewików i nie udało się naszym ludziom podejść do wart i rozbudzić je, tylko wywiązała się walka. Dopiero po zdobyciu miasta most ten został zerwany. Żadna walka była w tym mieście - z każdego podwórza, gdy się nadeszło - wychodziło po 10-20 żołnierzy z podniesionymi rękami, oddając się w niewolę.

... Najdłużej walczył z nami pociąg pancerny, który był na torach wzniesionych, a ręczne karabiny nic mu nie mogły zrobić. Lecz, widząc beznadziejność walki, obsługa pociągu też wywiesiła białą chorągiewkę - bolszewicy zaczęli wychodzić podnosząc ręce. Była godzina 9 rano, gdy już się wszystko uspokoiło... Wyjechaliśmy w powrotną drogę, prowadząc 2500 jeńców i pozostawiając zerwane mosty na torach Kostrzyna. Przed wieczorem, po przejechaniu ze 30 km ustawiono nas przed dużą wsią pułkami, jak do defilady - i tu dowiedzieliśmy się od dowódcy naszych dywizji jakie odnieśliśmy zwycięstwo. Zdobyliśmy miasto, w którym było 4 tysiące piechoty z pociągami pancernymi, uzbrojonej i umundurowanej we wszystko nowe, żołnierzy wypożyczonych, którzy dopiero jechali na front. A my ponieśliśmy straty wprost śmieszne: 14 zabitych żołnierzy i jednego oficera i 47 rannych. Otóż widziacie - mówię do nas dowódca, co znaczą zaskoczenie na wojnie. Sądzę - powiedział - że teraz przyjmą u siebie nasze warunki w Rydze, stolicy Łotwy, na toczących się tam rokowaniach pokojowych. Tak też i było.

...a za tydzień wyjechaliśmy na linię demarkacyjną - 80 km za rzekę Styr. Staliśmy tam prawie 3 miesiące. Dat już nie pamiętam, lecz kiedy wracaliśmy za Styr z linii demarkacyjnej, wydano chłopcom lance, kazano nam przyczepić proporczyki przepisowe każdego pułku - i tak pułkami, a w pułku szwadronami, w szyku parady, przy granicy 2 orkiestr pułkowych, na białych koniach - przekroczyliśmy Styr na naszą stronę. Tu nas ustawiono pułkami w czworobok, a w środku tego placu był ołtarz. Po odprawieniu mszy polowej usłyszeliśmy piękne przemówienie, jak to właśnie dzięki Legionom Polskim i Polskiej Organizacji Wojskowej rozbiliśmy Niemców i Austriaków...

...Powiadam wam kochane wnuczki, piękna i radosna była ta chwila dla nas, którzy parę lat poświęcali swoje młode siły, by właśnie wywalczyć niepodległość i wytyczyć granice Polski...

SZCZEGÓLNA LEKCJA PATRIOTYZMU

Odświeżeniem repliki tablicy, poświęconej zwycięskiej ofensywie przeciw zagrażającej nawaie bolszewickiej w 1920 roku - została wznowiona puławska tradycja wspólnych uroczystości patriotycznych Garnizonu wojskowego i naszego Instytutu. Miało to miejsce na dziedzińcu pałacu ks. Czartoryskich, w dniu 12 sierpnia 1990 roku. W roku bieżącym, w rocznicę "cudu nad Wisłą" - powtórzone wojskową uroczystości, na którą przybyli licznie mieszkańcy Puław (relację z dnia 15 sierpnia Czytelnik znajdzie również w tym numerze "P-P").

W dniu 31 sierpnia 1991 r., tym razem na terenie koszar, odbyła się inna uroczystość. Była to - poprzedzona polową Mszą świętą - przysięga żołnierzy młodego rocznika, połączona z wręczeniem sztandaru puławskiemu Oddziałowi Związku Sybiraków. Na uroczystości przybyły licznie rodziny żołnierzy, Sybiracy, zaproszeni goście z przedstawicielami władz, organizacji społecznych i duchowieństwa na czele oraz społeczeństwo Puław.

Uroczystość uświetniła obecność zaproszonych gości ze sztandarami: Wojewódzkiego Oddz. Związku Sybiraków w Radomiu, Żołnierzy Armii Krajowej Pułku "Wilków" w Puławach, Związku Inwalidów Wojennych w Puławach, Wojewódzkiego Oddz. "Batalionów Chłopskich" z Lublina oraz NSZZ "Solidarność" w Zakładach Azotowych w Puławach.

Mszę świętą celebrował ks. płk Eugeniusz SKARŻYŃSKI, kapelan Garnizonu. Wygłosił patriotyczne

kazanie, nawiązujące zarówno do podniosłej atmosfery składania przysięgi na wierność Ojczyźnie, jak i na okoliczność uczczenia ofiar krwi, męczeństwa i życia złożonego za Polskę przez żołnierzy i ludność cywilną na bezkresnych terenach Rosji - czego symbolem jest ufundowany sztandar Związku Sybiraków. W czasie Mszy św., żołnierze przygotowani do Sakramentu, przyjęli w szyku wojskowym Komunię. Podczas uroczystości grała orkiestra z jednostki wojskowej z Lublina.

Po Mszy nastąpiła krótka przerwa, w czasie której wojsko pobrało broń i stanęło do przysięgi. Sztandar Związku Sybiraków, ufundowany ze składek członków Związku oraz cegiełek finansowanych poprzez puławskie zakłady pracy - leżał na stoliku, pośrodku placu apelowego, między ołtarzem polowym a pododziałami. Natomiast poczet sztandarowy Związku, z chorążym Janem NOWAKOWSKIM na czele, zajął miejsce na prawym skrzydle, za masztem gotowym do podniesienia flagi państwowej.

Dowódca Garnizonu - Komendant Ośrodka Szkolno-Badawczego Służb MPS, ppłk dypl. inż. Andrzej FLISIUK - przyjął raport od dowódcy pododziałów, dokonał przeglądu wojska i przywitał się. Następnie wydał komendę do podniesienia flagi państwowej. Przy dźwiękach hymnu narodowego, nad placem, na którym odbywała się uroczystość, wzniosła się białoczerwona flaga.

Nastąpiło powitanie gości przez Komendanta oraz krótkie przemówienie do żołnierzy, wyróżnienie i nagrodzenie tych, którzy szczególnie przyłożyli się do szkolenia i wzorowo pełnią służbę.

Uroczystość wręczenia sztandaru Związkowi Sy-



biraków rozpoczęło wystąpienie prof. Stanisława NAWROCKIEGO, który przemówił w imieniu fundatorów (Instytut nasz bowiem wyasygnował największą kwotę na sztandar) - zamieszczamy je zaraz po niniejszym materiale.

W imieniu Urzędu ds. Kombatantów zabrał głos minister Zdzisław ZIELIŃSKI, kreśląc szeroko losy kombatantów polskich na wszystkich polach bitewnych, w ich zbiorowym wysiłku odzyskania Ojczyzny. Nagłe wydarzenia polityczne spowodowały nieprzewidziane wcześniej zwołanie posiedzenia Senatu, co uniemożliwiło przybycie na tę uroczystość senatorowi Ryszardowi REIFFOWI, prezesowi ZG Związku Sybiraków. W jego imieniu zabrał głos sekretarz Związku, pan Olgierd POWAŻYŃSKI, który zaprezentował zadania Związku wobec szczerzej już społeczności Sybiraków. Na koniec zabrał głos - pełen emocjonalnego zaangażowania - nasz Prezes Oddziału, kolega Edward JABŁONKA - pomysłodawca, inicjator, kwestarz, organizator i wykonawca - zarówno samej idei ufundowania sztandaru, jak i uroczystości jego wręczenia.

Podniosłym momentem było wbijanie gwoździ w drzewce sztandaru przez przedstawicieli Władz i Fundatorów. Ze względów organizacyjnych ograniczono się jedynie do 10 gwoździ. Wbili je:

- pan Zdzisław ZIELIŃSKI, minister ds. Kombatant.,
- pan Olgierd POWAŻYŃSKI, sekretarz Zarz. Głównego Związku Sybiraków,
- pan Zbigniew WUJEC, dyrektor Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie,
- pan ppłk Andrzej FLISIUK, dowódca Garnizonu,
- pan Edward JABŁONKA, prezes Oddziału Związku Sybiraków w Puławach,

- pani Jadwiga PISKORSKA-PLISZCZYŃSKA, Prezydent Miasta Puław,
- pan prof. Stanisław NAWROCKI, dyrektor Instytutu Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach,
- pan Zdzisław POPŁAWSKI, wicedyrektor Zakładów Azotowych w Puławach,
- pan Tomasz NADOLSKI, kierownik Urzędu Rejonowego w Puławach,
- pan Józef GĄDOR, prezes Oddziału PTTK w Puławach.

Prezes E. Jabłonka udekorował osoby asystujące przy tej ceremonii znaczkami Związku Sybiraków. Tu pozwolę sobie przypomnieć, że jest to wzór znaczka ustanowionego w 1928 r., w momencie powstania Związku Sybiraków w wolnej Polsce.

Ceremonii wręczenia sztandaru dokonał minister Z. Zieliński - wręczając go prezesowi E. Jabłonce, który dokonał publicznej prezentacji otrzymanego symbolu. Na awersie płótna widnieje znak Związku Sybiraków, z datami jego powstania i reaktywowania oraz ufundowania sztandaru, a na rewersie - obraz Matki Bożej z napisem: "Byłżeś, jesteś i pozostaniesz zawsze z nami", otoczony drutem kolczastym i datami wywózek. Następnie prezes pochylił sztandar przed kładącym poczetem, a orkiestra odegrała "Sygnał Wojska Polskiego". Choraży ucałował płótno sztandaru, poczet wstał i przejął go z rąk prezesa Jabłonki. Poświęcenia sztandaru dokonał kapelan Garnizonu, ks. p. E. Skarżyński. Tę część ceremonii zakończyła komenda: "Poczet sztandarowy wstąpić"! Poczet ze sztandarem powrócił na swoje pierwotne miejsce przed frontem pododdziałów.

Na komendę: "Do przysięgi" - żołnierze zdjęli czapki i podnieśli dwa palce prawej ręki. Powtórzili za komendantem słowa nowej rotacji wojskowej, po czym odśpiewali jedną zwrotkę "Roty" M. Konopnickiej.

Szczególnie patriotycznie zabrzmiały pełne uczucia słowa przedstawicieli Rodzin żołnierzy składających przyszłą wojskową. Ta Matka-Polka wobec obecnych na uroczystości przełożonych jej syna - wyraziła swoje nadzieje i wiarę we właściwe jego wychowanie na obrodzić wolnej Ojczyzny. Do dowódcy, z prośbą o zezwolenie na wypowiedź, zwrócił się również jeden z żołnierzy. W krótkich słowach wyraził swój zapal do podejmowania obowiązków wobec Polski, powołując się na głęboki w treśćci werseci poety, Cyprjana Norwida.

Po przysiędze odbyła się defilada wojskowa. Po złożeniu broni, żołnierze rozeszli się do swoich rodzin i znajomych. Później odbył się żołnierski obiad, w którym uczestniczyli honorowi goście oraz zainteresowani Sybiracy.

Następnie, minister Z. Zieliński, wraz z innymi gośćmi - był podejmowany kawą przez Komendanta Ośrodka; później zwiedził lokal Związku Sybiraków oraz pałac ks. Czartoryskich.

Puławę reprezentowały się z najlepszej strony, pełne zieleni i prawdziwie patriotycznego nastroju.

Adam Wołk

WYSTĄPIENIE PROF. S. NAWROCKIEGO,
DYREKTORA IUNG

Panie Ministrze, Panie Komendancie, Żołnierze, Przedstawiciele Związku Sybiraków, Panie i Panowie!

Przypadł mi zaszczyt wystąpienia w imieniu fundatorów Sztandaru dla puławskiego Oddziału Związku Sybiraków. Cenię sobie to wyróżnienie szczególnie, gdyż tym Obywatelom naszego kraju - tylko dlatego, że byli Polakami - władza radziecka i jej wykonawcy ręce NKWD zgótowały trudną do opisania gehennę żygiową. Historia jeszcze nie wyjaśniła, czy prześladowania Polaków były zemstą Stalina za doznana w 1920 r. klęskę, czy też dążeniem do eksterminacji narodu polskiego przez wielkorosyjski, mocarstwowy imperializm. Masowe deportacje ludności polskiej oraz fizyczna likwidacja polskiej inteligencji - w tym dużej grupy oficerów Wojska Polskiego - zdają się wskazywać i na jedno i na drugie. Paradoks historii polegał

na tym, że dokonano, pod sztandarami międzynarodowej rewolucji i "wyzwolenia ludu" - czwartego rozbioru Polski!

Lubelszczyzna, którą ominęło w zasadzie zajęcie przez Armię Czerwoną w 1939 r., - uciepiała szczególnie w 1944 r., kiedy to front stanął na pół roku. W okolicy Puław, Opola, Lubartowa i innych miejscowości, specjalne oddziały NKWD aresztowały i wywiozły w głąb Rosji nieraz po przeszło 20 osób z jednej wsi. Ogólnie nie da się policzyć ofiar tego terroru. Perfidia i zakłamanie stosunku Stalina do Polski polegały na tym, że działo się to w tym samym czasie, gdy Armia Czerwona i u jej boku Armia Polska walczyły z wojskami Hitlera na linii Wisły. Czyż można sobie w tej sytuacji wyobrazić coś gorszego?!

Instytut Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa ze szczególną troską odnosi się do spraw swego regionu. Rozumiejąc i doceniając postawę oraz zasługi naszych Rodaków, których spotkał ten okrutny los, uważamy za swój moralny i patriotyczny obowiązek nieść pomoc Związkowi. Wręczany dziś Sztandar niech stanie się po wsze czasy symbolem pamięci pomordowanych i zmarłych w łagrach oraz na zesłaniu, na bezkresnych obszarach ZSRR.

Sztandar ufundowany z cegiełek członków Związku, przy znacznym udziale puławskich zakładów pracy - to wyraz nie dający się wyrazić słowami pamięci tego, co przeżyły ofiary represji NKWD, i jednocześnie ostrzeżenie dla przyszłych pokoleń, jak złudne mogą być hasła "wieczna przyjaźń", "braterstwo broni", "bratnia pomoc".

Pochylmy dziś nasze czoła przed tym Sztandarem, a żyjącym członkom Związku Sybiraków życzę zdrowia i dużo pomyślności na dalsze lata życia w wolnej Ojczyźnie!

monitor Komisji Zakładowej

INFORMACJA

Komisja Zakładowa NSZZ "Solidarność" IUNG w Puławach jeszcze w czerwcu br wystąpiła z inicjatywą dofinansowania wypoczynku letniego dzieci członków "Solidarności". Powołano komisję w osobach: Mariana SZEWCZYKA, i Leszka GRYNIEWICZA i Jana CHMIELEWSKIEGO - odpowiedzialną za tę akcję.

Fundusze na ten cel pochodzą z odsetek terminowych lokat bankowych oraz z bieżącego rachunku rozliczeniowego NSZZ "S" IUNG w Puławach.

Warunki korzystania z dofinansowania letniego wypoczynku dzieci i młodzieży określa "Regulamin", zaakceptowany przez KZ NSZZ "S", który zamieszczamy poniżej:

Regulamin

Na podstawie Uchwały Komisji Zakładowej Nr 32, z dn. 19.VI.1991 r. - w sprawie dofinansowania wypoczynku dzieci i młodzieży, ustala się następujące warunki korzystania z wyż. wym. dofinansowania:

1. dofinansowanie obejmuje dzieci członków NSZZ "Solidarność" w IUNG w Puławach oraz w O-CBR w Puławach;
2. nie ustala się dolnej granicy wieku dla korzystających z dofinansowania - górną stanowi ukończone 25 lat (zgodnie z przepisami dotyczącymi wypłacania zasiłków rodzinnych przez ZUS);
3. dofinansowanie dotyczy dzieci pozostających na wyłącznym utrzymaniu przez rodziców lub opiekunów;
4. wypłatę dofinansowania przewiduje się na początek września br.;
5. aktualna lista dzieci (na dzień 31.VIII.91r) uprawnionych do dofinansowania zostanie udostępniona rodzicom odpowiednio wcześniej;
- Podpis na liście wypłat jednego z rodziców - jest potwierdzeniem zgodności z p. 3.
6. fundusze na dofinansowanie wypoczynku dzieci i młodzieży pochodzą ze składek członków NSZZ "S" w IUNG i w O-CBR - w Puławach.

Wypłaty zostały już dokonane - na łączną sumę 19.950.000 złotych.

G SERCE DLA DZIECI

Na przełomie lipca i sierpnia br Instytut nasz otrzymał prośbę o uczestnictwo w zbiorce pieniędzy na zakup echokardiografu dla dzieci z wadami serca z terenu Lubelszczyzny. Zbiórka od pracowników IUNG-u przyniosła kwotę 2.630.000 złotych, o czym informują organizatorzy na tablicach ogłoszeń.

KZ NSZZ "S" w IUNG, natychmiast odpowiedziała na apel, przekazując kwotę 1 miliona złotych. W odpowiedzi otrzymaliśmy od Stowarzyszenia Rodziców Dzieci z Wadą Serca (z siedzibą w Lublinie) - pismo, które poniżej przytaczamy:

Lublin, 10.07.1991 r.

Do

Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność" w Instytucie Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach

Szanowni Państwo

Bardzo serdecznie dziękujemy Państwu za tak konkretną i szybką pomoc finansową. Jesteśmy za nią ogromnie wdzięczni i w pełni ją doceniamy. Problem dzieci kardiologicznych Lublina i makroregionu I belskiego jest naprawdę bardzo poważny. Niestety, liczba dzieci z wadami serca zwiększa się - w 1990 r. do poradni kardiologicznej Instytutu Pediatrii zgłosiło się około 600 nowych małych pacjentów. W tym roku polepszyły się warunki lokalowe przychodni, ale nie uległy poprawie jej możliwości diagnostyczne. Nadal echokardiografu dla dzieci brak, ale dzięki środkom finansowym uzyskanym z firmy Państwa szanse na zgromadzenie potrzebnej kwoty na zakup tego urządzenia znacznie się zwiększyły. Wierzymy, że dzięki wspólnym wysiłkom i działaniom społeczności Lublina i makroregionu oraz Kierownictwa Akademii Medycznej - echokardiograf dla dzieci w Lublinie będzie!!! (Natychmiast o tym fakcie firmę Państwa poinformujemy.). Jeszcze raz ogromnie dziękujemy za finansowe wsparcie i życzliwy stosunek do problemów i potrzeb dzieci kardiologicznych.

Z wyrazami ogromnego szacunku

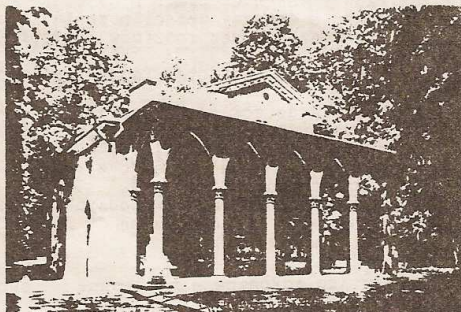
Alicja Jankiewicz

(W imieniu Zarządu Stowarzyszenia)

DGM GOTYCKI

W dniu 20 lipca 1991 r., w Domu Gotyckim odbyło się Sympozjum, poświęcone historii i znaczeniu kulturowym tego właśnie świeżo wyremontowanego obiektu.

W programie Sympozjum bardzo ciekawe referaty wyłożyli: prof. dr hab. Zdzisław ŻYGULSKI /"Dom Gotycki jako fenomen kultury europejskiej"/ oraz mgr J. SKIBA /"Izabela Czartoryska jako mecenas sztuki"/. Sprawozdanie z prac konserwatorskich w ostatnim dwudziestolecu - złożył pan S. KAMIŃSKI. Zamieścimy je w następnym numerze "P-P", a w miarę możliwości - również teksty referatów, które obecnie nagrane są na taśmie magnetofonowej i wymagają jeszcze pracy nad przygotowaniem do druku.



TEDZIE NASZ AUTOKAR

Nasz Dział Socjalny, pod kierownictwem nieocenionego pana Piotra Tarłowskiego wykazuje dużą operatywność w organizowaniu wycieczek dla pracowników.

W czerwcu - była to 6-dniowa wycieczka na Wybrzeże, z noclegami w Sobieszewie, w naszym Ośrodku Wypoczynkowym. Zwiedziliśmy Gdańsk, Gdynię, wysłuchaliśmy koncertu na organach oliwskich, obejrzeliśmy wybrzeże klifowe w Orłowie, międzynarodową Wystawę Ceramiki w Sopocie. Był czas na "burzynowe spacerowanie" plażą sobieszewską, na wieczorne ognisko z pieczeniem kiełbasek na patykach i śpiewaniem starych, harcerskich piosenek, i czas na odpoczynek, a nawet na zakupy.

W sierpniu (24-27) pojechaliśmy naszym autokarem na zwiedzanie Warmii i Mazur. Noclegi załatwił pan Piotr w internacie Szkół Rolniczych w Lidzbarku, gdzie IUNG-owskie dzieci od lat spędzają czas kolonii - przy okazji więc sprawdziliśmy warunki w jakich dzieci wypoczywają. Pogoda dopisywała, a grzyby (podgrzybki) rosły nawet przed internatem, na skwerku.

Zwiedziliśmy Frombork - kompleks zamkowy, obronny z obszernym dziedzińcem i dzwonnica w narożniku murów - zabytek klasy zerowej. Obejrzeliśmy gotycką katedrę (początek budowy - 1329 r.), wspinał się organy, ołtarz oraz miejsce pochówku Mikołaja Kopernika, który tu, we Fromborku, gdzie był kanonikiem Kapituły Warmińskiej, spędził większą część swego życia, i tu napisał swoje dzieło, które przyniosło mu sławę ("O obrotach ciał niebieskich"). Spędziliśmy godzinę w planetarium, gdzie "obroty ciał niebieskich" mogły przyprawić o prawdziwy zawrót głowy. Oprócz Fromborka, zwiedziliśmy oczywiście sam Lidzbark - i jego zamek, Świętą Lipkę, Stoczek Warmiński, gdzie pokazano nam celię, w której był internowany Prymas Polski, Kardynał Stefan Wyszyński, wspaniałe Muzeum Etnograficzne Ojców Werbiistów w Pieniężnie, Reszel i Olsztyn. Wspólna kolacja w przeddzień powrotu do Puław - pozwoliła na dalsze "wyszlifowanie" głosów, a ci spośród nas, którzy się mniej znali - wtedy właśnie się poznali...

W październiku pan Piotr planuje jeszcze jedną wycieczkę - do Lichenia i Poznania. Przy takim zaangażowaniu - i niezawodności i humorze naszego etatowego "wycieczkowego" kierowcy, pana Tadeusza Włodarczyka - mamy więc prawo przypuszczać, że i ta wycieczka będzie w pełni udana.

Dodajmy jeszcze do tego, że wycieczki organizowane przez Dział Socjalny są dostępne dla kieszonki i pracownika, a nawet emeryta, co w dzisiejszym kryzysie finansowym nie jest bez znaczenia. A więc tylko tak dalej, panie Piotrze! Dziękujemy! TAK TRZYMAC!!!!

K.G.

PRZESZŁOŚĆ - PRZYSZŁOŚCI

Informator NSZZ **Solidarność** IUNG

REDAGUJE ZESPÓŁ:

Krystyna Gądor, Elżbieta Kern, Adam Woźk, Bogdan Oroń - opracowanie plastyczne, Józef Spóz - redakcja techniczna.

Adres redakcji: 24-100 Puławy, ul. Czartoryskich 8, IUNG. Telefon 34-21, wewn. 250; Telex: 642410

Druk: IUNG Puławy, zam. 135/P/91/, nakł. 200 egz., format A-4

DO UŻYTKU WEWNATRZNIĄZKOWEGO Cena: 2000 zł.